

W salach Polskiego Ośrodka Kultury i Informacji w Berlinie, Biuro Międzynarodowych Konkursów im. H. Wieniawskiego zorganizowało przedkonkursowe spotkanie z dziennikarzami prasy NRD. W trakcie spotkania poinformowano o przygotowaniach do Konkursu, a dwie polskie kandydatki, uczennice doc. Zenona Pioszajki, Barbara Górzyska oraz Zofia Kuberska — wystąpiły z koncertem inaugurującym cykl niedzielnych imprez skrzypcowych. W Ośrodku otwarto również wystawę „Poznań — miasto Konkursu” oraz pokaz skrzypiec, nagrodzonych na ostatnim konkursie lutniczym. Ekspozowane tu zostały także plakaty na temat Konkursów. (ob)

Puchary po raz trzeci

We współzawodnictwie zakładów oddziałów samoobrony zakładów chemicznych wysoko ocenę zyskała działalność Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu. Zakładowy Oddział Samoobrony i Zespół Polityczno-Propagandowy zajęli I miejsce, zdobywając puchary i proporzce Ministerstwa Przemysłu Chemicznego po raz trzeci z rzędu. (na)

16 bm. początek roku szkolnego w TVP

Od dwunastu lat Telewizja Polska nadaje specjalne programy dla szkół. Większość spośród 340 pozycji rocznie przeznaczonych dla szkół podstawowych, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby szkół wiejskich. Programy te obejmują prawie wszystkie przedmioty przewidziane dla szkół.

Ważnym wydarzeniem w działalności naszej szkolnej tv było wprowadzenie w ub. roku tzw. programów obywatelskich, zaleconych przez resort oświaty do obejrzenia przez wszystkie szkoły w kraju 22 audycji z różnych przedmiotów.

16 bm. nastąpi inauguracja telewizyjnego roku szkolnego 1972/73 w zakresie programów obywatelskich. Nowy rok szkolny w tv rozpocznie program z geografii dla klas VII pt. „Polacy na Spitsbergenie”. PAP

budowy i szybkiego przekazywania do produkcji nowych zakładów przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego. Jest to — jak podkreślił mówca — wielkiej wagi problem nie tylko ekonomiczny, ale i społeczno-polityczny, a jego rozwiązanie warunkuje pełną realizację uchwały VI Zjazdu partii.

Dyskusja, w której głos zabierali kierownicy resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw, stała się okazją do zaprezentowania stanu obecnego oraz zamierzeń przemysłu i handlu, a także poszukiwania odpowiedzi na pytania co i jak czynić należy, aby więcej było w sklepach atrakcyjnych wzorów konfekcji, estetycznego i wygodnego obuwia, wysokiej jakości sprzętu gospodarstwa domowego i innych artykułów poszukiwanych przez ludność miast i wsi. (fb)

Nowi rektorzy szkół wyższych

Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki powołał 18 nowych rektorów szkół wyższych. Będą oni sprawować swe funkcje od 1 października br. do 1975 r.

Na stanowiska rektorów powołani zostali: prof. Mieczysław Karaś w Uniwersytecie Jagiellońskim, prof. Wiesław Skrzydło w Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, prof. Janusz Górski w Uniwersytecie Łódzkim, prof. Benon Miśkiewicz w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, prof. Henryk Rechowicz w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, prof. Antoni Fajferk w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie, doc. Tadeusz Gospodarek w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, doc. Edmund Staszynski w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Kielcach, doc. Jan Polński w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Siedlcach, ks. prof. Jan Stepien w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, prof. Roman Ney w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, prof. Władysław Muszyński w Politechnice Krakowskiej, prof. Bolesław Wojciechowski w Politechnice Poznańskiej, doc. Kazimierz Ocoń w WSI w Rzeszowie, prof. Jerzy Zwoliński w WSR w Poznaniu, prof. Janusz Welento w WSR w Lublinie, doc. Edmund Dobrzycki w WSR w Szczecinie. (PAP)

Cenny diament

W Jakutii (północna Syberia) znaleziono diament o wadze 71,4 karata. Cenny kamień nazwany został „Pięćdziesiąt lat ZSRR”. PAP

Dalsze głosy potępienia agresji izraelskiej

W Bejrucie, na sesji parlamentu libańskiego, wystąpił premier Libanu Sajej Salam, który potępił niedawne agresywne działania Izraela przeciwko Libanowi i Syrii.

Premier Libanu stwierdził, że armii libańskiej wydano rozkaz odparcia wszelkich ataków izraelskich. Liban — podkreślił S. Salam — stawia czoło napadom izraelskim bez względu na to, jakich ofiar wymagałoby to z jego strony.

Wydarzenia na Bliskim Wschodzie szeroko omawia prasa radziecka. Publikuje ona materiały, potępiające izraelską agresję na Syrię i Liban.

Korespondent „Prawdy” z Bejrutu donosi, że Izrael koncentruje nowe oddziały w pobliżu swych północnych linii przerwania ognia. Wszystko to wskazuje, że Tel Awiw szykuje się do kolejnych aktów agresji — pisze korespondent.

„Sowiecka Rosja” pisze: okrutne bombardowania terytoriów Libanu i Syrii przez lotnictwo izraelskie, w wyniku których zabito i ranniono setki spokojnych mieszkańców tych krajów, jeszcze raz ukazują rzeczywiste cele rządu Tel Awiwu.

Te bandyckie akty — pisze dziennik — to rezultat ekspansjonistycznej polityki, prowadzonej w ciągu wielu lat i zmierzającej do zagarnięcia

W związku z wczorajszym pobytem członków kierownictwa partii i rządu na poznańskich Targach Krajowych oraz dokonana na tej podstawie ocena perspektyw zaopatrzenia rynku w roku przyszłym, odbyła się w Komitecie Wojewódzkim PZPR krajowa narada przedstawicieli przemysłu i handlu, z udziałem ministrów i kierowników resortów gospodarczych, dyrektorów, zjednoczeń przemysłowych i central handlowych działających na rzecz rynku wewnętrznego. W naradzie uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, sekretarz KC — Stanisław Kowalczyk oraz wicepremierzy — Kazimierz Olszewski i Józef Tejchma.

Refleksje i wnioski wynikające z wizyty członków kierownictwa państwowego na Targach Krajowych przedstawił Jan Szydłak. Stwierdził on, że tegoroczna jesień oferta targowa prezentuje widoczny postęp przemysłu i świadczy o urzeczywistnieniu uchwały VI Zjazdu w zakresie zaopatrzenia ludności i umacniania równowagi rynkowej. Jest to poważne osiągnięcie, zważywszy na znaczny i postępujący wzrost siły nabywczej. W przyszłym roku dochody ludności winny wzrosnąć o 9,1 procent, zaś wzrost dostaw towarów rynkowych określa się na 10,1 proc. Postęp przemysłu w produkcji artykułów rynkowych dotyczy zarówno ilości, jak i jakości oraz asortymentu dostaw, a także ich dostosowywania do rosnących i zmieniających się potrzeb.

Nasuwa się jednak refleksja dotycząca istoty i koncepcji Targów Krajowych. Zdaniem

kierownictwa partii i rządu, winny one być stałym miejscem konfrontacji potrzeb społecznej konsumpcji z możliwościami ich zaspokajania. Oznacza to konieczność odejścia od wskaźników masy towarowej, globalnej produkcji itp. Dzisiaj istotne jest bowiem kryterium rzeczywistych, realnych potrzeb rynku. Chodzi tu z jednej strony o pełne zaspokojenie powszechnego popytu na artykuły podstawowe, z drugiej zaś o pobudzenie i kształtowanie popytu na wyroby luksusowe, z myślą o nabywcach mających wysokie dochody, których będzie coraz więcej. Problem dotyczy nie tylko nadążania za tendencjami mody, ale również jej wyprzedzania i kształtowania. Istotną rolę winny w tym odegrać Targi Krajowe, pod warunkiem, że będą one miejscem konfrontacji przychodzących w danych branżach producentów polskich i bratnich krajów socjalistycznych. Taki właśnie charakter winny mieć Targi począwszy od roku 1973.

Wśród pilnych społeczno-gospodarczych problemów, które winny być rozwiązane w możliwie najkrótszym czasie. Jan Szydłak wymienił: dostosowanie produkcji towarów rynkowych do potrzeby wsi; dalsze wzbogacanie asortymentu produktów rolnospożywczych przy jednoczesnej zmianie opakowań ze szklanych na syntetyczne kompleksowe zaopatrzenie w szeroki asortyment napojów wszystkich głównych miast; generalną poprawę rynku obuwicznego, zwłaszcza w obuwie dziecięco-młodzieżowe, ortopedyczne oraz luksusowe zaspokojenie potrzeb w zakresie konfekcji.

Wszystko to wiąże się z koniecznością modernizacji oraz

Prasa radziecka

...źródłem informacji o do-
byczach Kraju Rad we wszy-
stkich dziedzinach życia spo-
łecznego, politycznego, gos-
podarczego i naukowego.

Zamówienia na prenumeratę prasy radzieckiej na rok 1973 przyjmują:

- w Poznaniu
- Oddziały Rejonowe „Ruch”
ul. Żydowska 2/3 i ul.
Konfederacka B III
- Klub Międzynarodowej
Prasy i Książki „Ruch”
ul. Ratajczaka 39
- urzędy pocztowe
- na terenie województwa —
jednostki „Ruch” oraz urzędy
pocztowe.

Komunikat

Totalizatora Sportowego

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z 9/10 bm. stwierdzono:

Liga angielska: 8 roz. z 11 trafieniami — wygrane po 36.553 zł, 100 roz. z 10 trafieniami — wygrane po 2.932 zł.

Liga polska: 46 roz. z 12 trafieniami — wygrane po 2.747 zł, 594 roz. z 11 trafieniami — wygrane po 212 zł, 4.880 roz. z 10 trafieniami — wygrane po 26 zł.

W zakładach Toto-Lotka z 10 bm. stwierdzono w I losowaniu: 1 roz. z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł, 8 roz. z 5 trafieniami prem. — wygrane po 230.613 zł, 236 roz. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 11.000 zł, 15.475 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 215 zł, 286.317 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 12 zł.

Ilości i wysokości wygranych z II losowania Toto-Lotka podamy jutro. Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość wygranych może ulec zmianie.

Kolejne losowanie Toto-Lotka odbędzie się 17 bm.

Począwszy od października br. w każdej pierwszej i drugiej niedzielę miesiąca podwójne zakłady Foto-Lotka. Wiele ciekawych, dodatkowych nagród. (PAP)

Obrady CDU/CSU w Berlinie Zachodnim?

Próbą naruszenia ducha porozumienia czterostonnego w sprawie Berlina Zachodniego nazwał w środę „Neues Deutschland” zamiar kierownictwa CDU/CSU zwołania na początku przyszłego miesiąca w Berlinie Zachodnim narady, mającej przygotować kampanię wyborczą chadeckiej w NRF. Dziennik stwierdza w komentarzu, że CDU i CSU zwołały posiedzenie w sprawie uchwalenia platformy wyborczej do Berlina Zachodniego najwiedźniej po to, by ponownie nadużyć tego miejsca do celów sprzecznych z odprężeniem i bezpieczeństwem w Europie. (PAP)

Propozycje przemysłu odzieżowego

Dokończenie ze str. 1

braniowe i bieliźniarskie w NRD, Rumunii i Bułgarii.

W tegorocznej ekspozycji targowej zwrócono szczególną uwagę na odzież dla młodzieży, problem dotąd zaniedbany. W pawilonie nr 12 obejrzyć można ciekawą kolekcję ubiorów dla nastolatków. Modele tam eksponowane nie są pomniejszeniem wzorów produkowanych dla dorosłych, jak to było często dotąd praktykowane. W hali nr 20 uwagę zwiedzających zwraca natomiast kolekcja odzieży z bis-torju.

Dla pań nasz przemysł odzieżowy obecnie lansuje styl klasyczny o charakterze sportowym. Drugą tendencją, szczególnie w propozycjach dla młodych kobiet i dziewcząt, jest styl romantyczny, w formie nawiązujący do odzieży dziecięcej. Generalną tendencją jest dążenie do wygody, miękkości i „kobiecości” w sylwetce damskiej. Długość umiejscowiła się w okolicy kolan z wyraźną tendencją do skracania. Obowiązuje kolorystyka: żółte chromowa, czerwien, intensywna zieleń, granat, róż, jasny błękit, beż. Płaszczki luźne — modna linia trapezu.

Dla panów lansowana jest sylwetka smukła, przede wszystkim w stylu sportowym.

Kolekcja przemysłu odzieżowego oceniana jest przez handlowców pozytywnie, przede wszystkim za bogactwo wzorów. (k)

Dzisiaj otwarcie Kongresu Reklamy Socjalistycznej



Dzisiaj, jak już wspominaliśmy, o godz. 9 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu rozpocznie się I Międzynarodowy Kongres Reklamy Socjalistycznej. Kongres będzie obradować pod honorowym patronatem ministra handlu wewnętrznego i usług — Edwarda Sznajdra. Hasło przewodnie imprezy brzmi: „Reklama w służbie społeczeństwa”.

W Sali Kominkowej Pałacu Kultury odbyła się wczoraj konferencja prasowa, podczas której poinformowano dziennikarzy o aktualnej sytuacji

reklamy w Polsce i w pozostałych państwach RWPG oraz o założeniach kongresu. Ze strony organizatorów imprezy uczestniczyli przedstawiciele: resortów handlu zagranicznego i wewnętrznego, świata nauki, agencji reklamowych, inicjatorów tego międzynarodowego spotkania — Komisji Reklamy Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz gospodarzy miasta. Konferencja i sam kongres spotkały się z dużym zainteresowaniem dziennikarzy całego kraju.

Również wczoraj otwarto w Pałacu Kultury wystawę fotografii reklamowej. Jej autorem jest poznański grafik — Zbigniew K. Wołyński. Wystawa ta, zainicjowana przez Wydział Kultury Prezydium RN Poznania, obejmuje ponad sto prac. Jest to interesujący plon dwudziestoletniej pracy autora, w rzadko u nas stosowanym dziale fotografii. Szkoda tylko, że wystawę urządzono na nader skromnej przestrzeni, choć przecież miejsc w Pałacu Kultury nie brak.

Ekspozycja prac Zbigniewa K. Wołyńskiego stanowi jedną z imprez towarzyszących I Międzynarodowemu Kongresowi Reklamy Socjalistycznej. (ad)

Osobliwym wystawcą targowym jest spółdzielczość spożywców zrzeszona w ZSS „Społem”. Występuje tu i jako handel, jako producent oraz organizator. W swoim pawilonie „Społem” demonstruje tym razem usługi dla osiedla, poczynając od pokazu poradnictwa „Praktycznej Pani”, organizacji sklepu a nawet przedszkola (na zdjęciu).

Fot. — K. Przychodzki

Olimpijskie „pamiątki“

Uczestnicy Igrzysk opuścili już wioskę olimpijską w Monachium, ale około 500 różnego rodzaju przedmiotów pozostało po nich w Biurze Rzeczy Znalezionej, które działało na terenie wioski. Wśród nich — szcudła inwalidzkie i biustonosze, nie mówiąc o takich „drobiazgach”, jak 40 aparatów fotograficznych, kilka kamer filmowych, okulary, zegarki, zapalniczki, paszporty, dowody osobiste, maszyny do pisania, laski, czapki, skarpetki i inne części garderoby. Służba porządkowa znalazła także znaczne sumy pieniędzy i... kilka medali olimpijskich. Do Biura przychodziło codziennie około 30 osób szukać pogubionych rzeczy, ale podobno tylko 1/4 znajdowała to, co zgubiła. Pewien młody człowiek wyszedł stamtąd na kajdankach — przyszedł w samych slipach z zamiarem odziania się od stóp do głów, a na odmowę zareagował taką awanturą że wezwano policję.

Zapobiegliwi organizatorzy Igrzysk sprzedają obecnie flagi olimpijskie, których pozostało 4.500 sztuk, 500 zostało już wcześniej „zdobytymi” przez młodych ludzi, z których jeden poniósł śmierć, zlatując z 20-metrowego masztu. Policja zatrzymała 70 osób przyłapanych na gorącym uczynku zbierania „olimpijskich pamiątek”. Sprzedaż flag olimpijskich reklamowana jest ogłoszeniem stwierdzającym, że kupując legalnie za 50 marek flagę, oszczędza się 3.950 marek, ponieważ grzywna za kradzież flagi wynosi 4.000 marek. (PAP)

Esperanto bogatsze

Międzynarodowa Konferencja Esperantystów, obradująca w ubiegłym miesiącu w Oregon (USA), ustaliła listę przedmiotów esperanckich. Dotychczas, brak przekleństw był jedną z głównych „bolączek” tego języka. Lista zostanie opublikowana jako dodatek do słownika esperanto. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Teraz oszczędzamy zespołowo. Ja rezygnuję z pralki elektrycznej, mąż z papierosów.

CENA NAWYKÓW

Konduktor w miejskim autobusie, którym jechałem, powiedział do wręczającej mu pieniądze pasażerki:

— Pani już ze mną dzisiaj jechała, prawda? Poznałem panią od razu...

— ...?

— ...Bo pani mówi, podając należność za bilet, proszę.

— Przecież to chyba naturalne — odparła kobieta. — Po prostu nawyk.

Zasłyszana rozmowa podsunęła mi szereg skojarzeń i refleksji. Nawyki — ludzka rzecz. Już dwa tysiące lat temu Cyceon dowodził, że *consuetudo altera natura* (przyczajnie nie jest drugą naturą). A że perfekcjonistów wśród współczesnych nie ma zbyt wielu, przeto jesteśmy indywiduami prezentującymi nawyki dobre i złe, a nierzadko — głównie złe...

Różne są one, mnogość ich wielka, a za najbardziej dla współczesnych charakterystyczne uważałbym nawyk stękania w odpowiedzi na pytanie „co słychać”, jako też przeplatanie mowy ojczystej pewnym słówkiem na „k” w miejsce przestarzałego wtrętu „panie dzie-ju”.

Z przyzwyczajenia, o które ocieramy się co krok, wymieniłbym chociażby nawyk gaszenia papierosów o co się da: laminatową ścianę kolejowego wagonu, blat kawiarnianego stolika (niekoniecznie od spodu); podawanie przez tę samą ekspedientkę tymi samymi dłońmi wędliny czy sera oraz banknotów; dekorowanie przez motorniczych teczkami frontu nowych wozów tramwajowych, choć wbudowane obok szelki pozostają puste.

Te i podobne nawyki, które można by wyliczać na kopy, spowodowały do tego stopnia, iż rzadko wywołują czyjąś reakcję, sprzeciw. Aby przeciętnego Polaka czyżby przyzwyczajenia, demonstrowane publicznie, miały wyprowadzić z równowagi, muszą to być działania mniej pospolite... Na przykład handlowanie w wytwornym magazynie słodkimi w sposób taki, że nie rozmieszcza się ich na półkach lecz wyrębuje klientowi z pudeł na podłodze, wywołanych „masa towarowa” bez ładu i składu. Albo przekładanie przez niektórych pracowników kąta nowo wznoszonej hali fabrycznej nad wymyślne „WC” ze spluczką i sedesem.

Są to już nawyki nieco bardziej irytującego kalibru, przeto ten i ów z nas zachnie się i powie wprost, albo napisze do któregoś z gazet, co o podobnym postępowaniu sądzi. Zazwyczaj nie oczekuje się przy tym doraźnych skutków, ale wyrażenie dezaprobaty dla czyichś społecznie nagannych przyzwyczajenia ma znaczenie prewencyjno-wychowawcze.

I o nie mi chodzi. O niezgadanie się z nawykami przykrymi dla otoczenia, albo wręcz niosącymi społeczne szkody, o przeciwdziałanie im doraźnie — a nie tylko „długofalowe” — przejawom negatywnych ludzkich przyzwyczajenia, niejednokrotnie trudnych do zniesienia. Jeśli bowiem nie budzi wątpliwości, iż człowiek bez jakichkolwiek nawyków stanowiących poprawną kukłę, starajmy się wpajać, bądź kultywować nawyki dobre lub społecznie obojętne — kosztem rugowania przyzwyczajenia niepożądanych.

Rzecz poczyna być aktualna w dzieci-

stwie, kiedy to nieraz obojętność, lub wręcz głupota rodziców umożliwia kształtowanie się u najmłodszych pewnego typu ujemnych nawyków, czy to zrodzonych na gruncie liberalizmu, czy też na zasadzie przyswajania pewnych form bycia opiekunów. Głuchota i ślepotą wychowawców — w domu i szkole — mająca źródło w wątpliwej moralnie dewizie „chcę mieć święty spokój”, niosą określone skutki: u młodych nawyki dobre najpierw przemieszane zostają ze złymi, a potem niejednokrotnie te drugie, rozwijające się bez potrzeby specjalnej pielęgnacji, poczynają majoryzować przyzwyczajenia społecznie korzystne.

Nazbyt daleko posunięta tolerancja rodziców i wychowawców szkolnych powoduje, że młodzi, trafiający do zakładów pracy wszelkiego typu — prezentują tam częstokroć nawyki, z którymi zwierzchnikom trudno walczyć. A jednak jest to próg, gdzie nadmierne liberalizmowi należy kłaść definitywnie kres. Bardzo to ważne, ponieważ mieć może rozległe społeczne reperkusje. Wyniesione z domów i szkół dobre nawyki będą wpływać dodatnio na układanie się stosunków pomiędzy pracownikami, a co za tym idzie najprawdopodobniej będą także sprzyjać dobrym wynikom pracy.

Na pewno niełatwo zwalczać u dorosłych nawyki w rodzaju przychodzenia do zajęć na ostatnią chwilę, operowania zachwaszczonym językiem, czy niezachowywania dbałości o higienę osobistą. Po to, by dokonać zmian na tym polu, potrzeba sporo czasu, konsekwencji i taktu. Ale nikt mnie nie przekona, że nie sposób położyć kresu paskudnemu nawykowi załatwiania wiadomych potrzeb gdzieś po podnie, handlowaniu po straganiarsku w nowoczesnych przybytkach Merkurego, niszczeniu przyzakładowej zieleni, bądź w ogóle ignorowaniu zasad kultury jakiej-takiej, kultury pracy.

Tu wystarczą rzeczowość i energia zwierzchników, otrzymujących wynagrodzenie ostatecznie nie za organizowanie pracy w ogóle, lecz za dobre jej organizowanie, pod każdym względem. Rzecz przecież nie w tym tylko — powołał pierwszy z brzegu przykład — żeby tramwaje w ogóle jeździły; muszą one kursować punktualnie, prezentować się schludnie, a personel, wyglądem i zachowaniem, powinien wzbudzać zaufanie do macierzystego przedsiębiorstwa.

Kwestia dobrych i złych ludzkich nawyków ma kapitalne znaczenie. Dobre — czynią codzienność miłą, są pomocne w szybszym budowaniu naszego lepszego bytu. Panoszenie się nawyków złych i związane z tym przeciwdziałanie — pochłaniają masę energii i wielkie nakłady.

Albo upowszechniane coraz bardziej na ulicach naszych miast, ba, wzdłuż szos — płoty, mające dopomóc w zapobieganiu wypadkom. Kosztują miliony. Są, niestety, potrzebne, ponieważ część z nas (107, 30 procent? nie wiem) nie ma wpojonego nawyku ludzkiego poruszania się po jezdniach, łązi byle jak i byle gdzie.

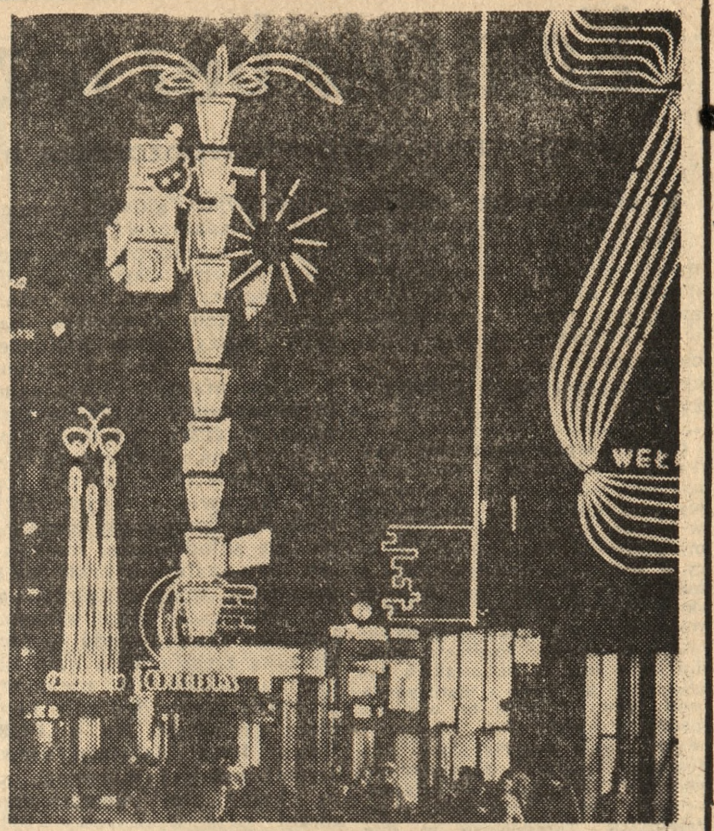
Cena złych nawyków jest wysoka. Zbyt wysoka.

WIESŁAW PORZYCKI

Poznań w światłach reklam

Pięknie nam Poznań nocą dzięki przybijającym świetlnym reklamom. Coraz bardziej jaśnieją wówczas nasze ulice i place, kolorowe neony wydobywają nieoczekiwane uroki architektury. Oto obrazek z poznańskiego centrum — placu Wolności. Reklama handlowa staje się więc nieodłączną cechą naszego miasta.

Fot. — K. Przychodzki



Kłopotliwe ciepło

Co robić z rzekami gorącej wody

W miarę rozwoju wielkich miast, przemysłu i energetyki surowcem o krytycznym znaczeniu coraz bardziej staje się woda. Zużywaną jest ona nie tylko do celów konsumpcyjnych, lecz i bezpośrednio do procesów produkcyjnych. Na tonę stali nowoczesna huta zużywa około 8 ton wody. Do chłodzenia elektrowni w Kozienicach po osiągnięciu pełnej mocy docelowo — 2600 MW będzie po bierać 100 ton wody na sekundę. Stosunkowo wiele pisze się o zanieczyszczeniach wód przemysłowymi zawiesinami i chemikaliami. Mniej znanym, lecz nie mniej poważnym problemem jest tzw. zanieczyszczenie cieplne wód, bądź — jak nazywają to technicy — zrzuty wód podgrzanych.

Według obliczeń zachodniomocnych, w 1980 r. po wybudowaniu wszystkich zaplanowanych elektrowni nad brzegami Renu, ta najbardziej zanieczyszczona rzeka Europy w tzw. dni krytyczne (tj. wówczas, gdy niski stan wody potoczy się ze szczególnymi upałami (osiągnięcie temperatury 35 stopni. W podwyższonej temperaturze oczywiście ulegną przyspieszeniu reakcje między spływającymi rzeką chemikaliami. Skutki, jakie to może po ciągnąć za sobą dla okolicznych mieszkańców nie są jeszcze całkiem znane. Wiadomo jednak, że na pewno będą groźne.

Do rejestrowania strumienia wód podgrzanych i ich rozprzyszczenia w większych zbiornikach wodnych Amerykanie używają sztucznych satelitów.

Podobne zdjęcia w podczerwieni z samolotów robią nad wybrzeżem Bałtyku Szwedzi. Niedawno w USA zaproponowano, by atomowe elektrownie pływały po morzu, a energię dostarczały na ląd w postaci wodoru — produktu elektrolizy wody morskiej przeprowadzanej za pomocą energii dostarczanej z reaktora atomowego. Ta skomplikowana droga ma tę zaletę, że pozwala dobrze rozproszyć ciepło wody podgrzanej we wtórnym obiegu reaktora.

Podgrzewana Wisła

Problem — co robić z gorącymi rzekami — ma zatem za sięg światowy. Jak wygląda w tej dziedzinie sytuacja w Polsce i w innych krajach socjalistycznych.

Przy niekorzystnym zbiegu nieskiego stanu wód w Wiśle i wysokiej temperaturze powietrza, elektrownia kozińska może podnieść temperaturę wody pobieranej przez warszawskie wodociągi już przy pomocy 2200 MW. Przy pełnej mocy — 2600 MW masą wody wypuszczanej do rzeki — 100 t. na sekundę, podgrzeje Wisłę w miejscu zrzutu o 5,6 stopni, a w Warszawie teoretyczne maksimum podgrzania może wynieść 2,3 stopnia. Obecnie prognozy ta nie osiąga dokładność 1 stopnia.

Po wybudowaniu projektowanej elektrowni w Łęgu w woj. krakowskim wzrośnie temperatura wody pobieranej do chłodzenia przez Hutę im. Lenina. Podobne obliczenia wykonano dla samej Huty. Największe dopuszczalne natężenie przepływu wody podgrzanej przez Hutę nie może przekroczyć 15 m. sześć. na sekundę (obecnie wynosi on około 9 m sześć (sek.).

Najwyższą temperaturę Wisły — 33,1 stopnia zanotowano pod Tyńcem w nadzwyczaj suchym roku 1963

Badania jezior konińskich

Bada się wpływ zrzutów wód podgrzanych nie tylko na rzeki, ale i na jeziora. Najbardziej szczegółowe dane zebrano dla zespołu jezior konińskich. Zespół ten składa się z jezior: Gosińskiego, Patnowskiego, Lichńskiego, Slesińskiego i Wasosko-Mikorzyskiego. Dostarczają one wody do chłodzenia kondensatorów w dwóch elektrowniach ciepłych — „Konin” i „Patnów” (o łącznej mocy 1740 MW, przy poborze rzędu 65 m. sześć./sek.). Cała objętość wody zespołu jezior konińskich przechodzi przez obieg chłodzący elektrowni w ciągu około 10 dni.

Najbardziej obciążone zrzutem wód Jezioro Lichńskie miało latem temperaturę do 31,8 stopnia. W zimie w ogóle nie zamarza. Część Jeziora Patnowskiego pokryta była lodem przez 20 dni. Wasosko-Mikorzyskie — w części północnej — przez 100 dni, a nieobciążone Jezioro Slesińskie — przez 120 dni. Parowanie Jeziora Lichńskiego jest 3,5 raza większe niż Slesińskiego. W czasie przepływu przez obieg chłodzący elektrowni ginie 58 proc. planktonu. Spada w jeziorach zawartość tlenu. Biologiczna produkcja

pierwotna wzrosła w najbardziej podgrzanym Jeziorze Lichńskim dwukrotnie w stosunku do najmniej podgrzanego — Slesińskiego. Szybciej zaczyna się ona wiośnią, lecz i szybciej kończy jesienią. Nie ulega zmianie masa odłowów, mimo że kilkanaście razy zwiększyło się tempo wzrostu ciężaru poszczególnych ryb.

Wniosek stąd, iż zwiększyła się ich śmiertelność, ich struktura wieku i cykl życiowy — szybsza rotacja przy małej globalnej zmianie masy. U ryb zaobserwowano zarażenie tasiemcem i nicieniami. Sprawa dzwoni tu do oczyszczenia wody z szybko rozwijającej się roślinności amury i topolgi przybierają po 3—3,5 kg. rocznie.

Dla zespołu jezior konińskich na podstawie badań fizyko-biologicznych maksymalna temperatura wody ustalono na 28,8 stopnia. Przy poborze wody do chłodzenia rzędu 65—70 t./sek. temperatura wody zrzutowej nie może zatem przekroczyć 31,7 stopnia.

Biorąc pod uwagę najbardziej niekorzystne warunki — stan wody i temperatury powietrza w okresach wieloletnich ustalono, że Wisła na skutek zrzutów wód chłodniczych może podgrzać się aż o 7,6—11,2 stopnia.

Prognozy takie — w postaci pęków krzywych ukazujących zależność temperatury wody w rzece od temperatury i masy wody zrzutowej, temperatury powietrza i odległości od miejsca zrzutu wody podgrzanej — opracowuje się w Zakładzie Fizyki Wody PIHM.

Czy jesteśmy bezbronni?

Czy jesteśmy bezbronni wobec „zanieczyszczeń cieplnych”? Nie, ale obrona jest kosztowna.

Jak stwierdza opracowany przez polskich naukowców raport końcowy z badań „Projekt Polska 3101 FS ONZ”, prowadzonych pod patronatem tej organizacji, środkami zaradczymi jest np. sztuczne napowietrzanie wód poniżej miejsca zrzutu, odprowadzanie podgrzanej wody na pola, łaki i pastwiska celem nawodnienia, wykorzystywanie jej do różnych celów przemysłowych, np. transportu surowców w postaci zawiesiny wodnej. Najskuteczniejszym, lecz i najbardziej kosztownym sposobem jest budowanie zamkniętych lub mieszanych układów chłodzenia. Nie muszą one jednak pracować ciągle. Wystarczy kierować do nich podgrzane wody w owoch dniach krytycznych, kiedy przy wyjątku w dużym upale występuje niski stan wody w rzece.

Rozwiązanie takie zastosowano w CSRS w elektrowni Ostrowskiej (110 MW). Pracuje ona normalnie w otwartym układzie chłodzenia, tzn. wody zrzutowe odprowadza się do rzeki Oslawy. W okresie niskiego stanu wody w rzece uruchamia się zamknięty obieg chłodzenia. Również mieszany obieg stosuje się w elektrowni w Skawinie (550

Dokończenie na str. 4

MARIUSZ KUKLIŃSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 219 (8881) 14 IX 1972

Tydzień polski w telewizji NRF

Od specjalnego wysłannika

We wtorek, w późnych godzinach wieczornych, stały korespondent drugiego programu telewizji NRF w Warszawie, Helmut Lange, w obszernym, ilustrowanym licznymi rozmowami programie, zatytułowanym „Polacy i Niemcy po 25 latach” omówił aktualne problemy stosunków pomiędzy dwoma narodami w początkach procesu normalizacji.

Walory turystyczne naszego kraju przedstawił, na przykładach piękna wie lu zakątków Polski, Joachim Jomeyer. Zaprezentowane tutaj niektóre punkty programu „Tygodnia Polskiego” zakończy 17 września dyskusja na tematy polsko-niemieckie, w której udział wezmą m. in. redaktor naczelny „Życia Warszawy” Ryszard Wojna i stały korespondent polskiego radia i telewizji w Bonn Henryk Kollat.

Kierownictwo drugiego programu telewizji NRF wydało z okazji „Tygodnia Polskiego” specjalną, opatrzoną polskimi barwami narodowymi, broszurę. W słowie wstępnym dyrektora generalnego tv prof. dr. Karla Holzamera, czytamy m. in. „Przed wszystkim chcemy wykorzystać możliwości telewizji, aby pokazać rozwój kulturalny i duchowy narodów, które wprawdzie nacechowane są różnymi społeczno-politycznymi systemami, ale mimo to w ogólnolud-

kim życiu mają więcej cech łączących, jak dzielących”. Sądzić można, że program „Tygodnia Polskiego” przyczyni się do takiego ukazania naszego kraju.

Nie jest to zresztą pierwsza prezentacja naszego kraju w telewizji NRF. Od 1964 roku drugi program nadał w sumie 53 pozycje o najróżniejszych tematyce. Począwszy od problematyki politycznej i społecznej — po zagadnienia społeczne i kulturalne. Poza tym, w tych samych latach nadano 27 polskich filmów długometrażowych. Jednak w stosunku do ciągle jeszcze ogromnie nikłej (a często szczególnie wypaczonej) wiedzy na ten temat społeczeństwa zachodniomocnych, jest to wszystko bardzo mało. Znajomość Polski, a szczególnie jej współczesnych problemów i osiągnięć jest niedostateczna i nie wystarcza, aby społeczeństwo to mogło się bieżąco wyrobić własną i niezależną opinię. Tym bardziej, że poważna część środków masowego przekazu konsekwentnie albo przemilcza, albo też ukazuje nasz kraj w potrzebnym dla celów politycznych, specyficznym krzywym zwierciadle.

Na tym tle inicjatywa zorganizowania „Tygodnia Polskiego” przez drugi program tv NRF zasługuje na uwagę.

HENRYK TYCNER

W niedzielę, 10 bm. w drugim programie telewizji NRF, odbierającym aż na trzech kanałach, rozpoczął się „Tydzień Polski”. Zapoczątko wała go wypowiedź członka Biura Politycznego, ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego, który mówił o problemach aktualnych stosunków między PRL a NRF. Min. Olszowski podkreślił także, że poprawa i normalizacja tych stosunków jest częścią procesu ogólnoeuropejskiego odprężenia.

Ośmioodniowy program zapozna wiele milionów widzów NRF m. in. z filmami „Perła w koronie” Kazimierza Kutza, „Brzezina” Andrzeja Wajdy, montażem filmowym z koncertów Haliny Czerny-Stefańskiej i Adama Haraśiewicza w Żelazowej Woli oraz Czesława Niemena, znany i zawsze w NRF chętnie oglądany zespół „Mazowsze” zostanie pokazany także w programie „Tygodnia Polskiego”.

Do szczególnie udanych można zaliczyć audycje, które przygotowano dla ukazania osiągnięć Polski w zakresie odbudowy i konserwacji zabytków. Pokazanie ogromu dokonanej w tym zakresie pracy, właśnie na polskich ziemiach nad Odrą, Nysą i Bałtykiem ma bierać tutaj ogromnego wyrazu politycznego. Specjalną jednak wymowę ma ta audycja przez zademonstrowanie społeczeństwu zachodniomocnym, iż Polacy roztoczyli opiekę nad mu, iż Polacy roztoczyli opiekę nad wszystkimi zabytkami. Także tymi, które są dziełem niemieckich, francuskich czy włoskich twórców, jeśli stano- wią one trwałą część kultury światowej.

Kontrole bez rezultatów

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe nadal lekceważone

Lekkomyślność, niefrasobliwość, niegospodarność, brak odpowiedzialności — tylko takimi, a może nawet bardziej dosadnymi zwrotami, należy komentować wyniki licznych kontroli dokonywanych jak zakłady pracy zabezpieczone są przed pożarami.

Oto w Zespole Elektrowni PAK (Pątnów — Adamów — Konin) farby, lakiery, spirytus przemysłowy i denaturat były składowane w sposób niebezpieczny. Tak samo przechowywano farby i lakiery w konińskim Oddziale PKS, a makulaturę (5 ton) we wrześnińskiej Wytwórni Pasz „Bacutil”. Warunki sprzyjające powstawaniu i szybkiemu rozprzestrzenianiu się pożaru w Bukowskich Zakładach Tworzyw Sztucznych (pow. Nowy Tomysl) to wadliwa instalacja elektryczna, niesprawne urządzenia wentylacyjne i składowanie w hali produkcyjnej worków z łatwopalnymi półfabrykatami. W Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego w Pile składnice makulatury umieszczono akurat obok spawalni. Jeszcze groźniejsze zjawisko — palenie papierosów — ujawniono w Trzcińskich Fabrykach Mebli, gdzie w produkcji stosuje się łatwopalne lakiery. Nawet w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu stwierdzono zaniedbania sprzyjające pożarom: zanieczyszczenie pomieszczeń opakowaniami i niewłaściwe składowanie smarów. Piszemy „nawet”, bowiem w zakładzie tym doszło do pamiętnej tragedii o rzadko spotykanych rozmiarach.

W niektórych zakładach, spośród wymienionych, zaniedbaniami grożącym pożarami towarzyszyły zaniedbania w organizacji i w wyposażeniu punktów gaśniczych. A więc w Pile, gdzie makulaturę przechowywano tuż obok spawalni, wyposażenie punktów przeciwpożarowych było niekompletne. Sprzętu gaśniczego brakowało również w konińskim PKS, w którym w sposób niebezpieczny składowano farby i lakiery. Wygląda to tak, jak by w zakładach tych rządy sprawowali piromani zainteresowani w tym, by się wreszcie coś zapaliło i nieprędko zo stało ugaszone.

Sygnalizacja nieczynna

— baseny puste

A perspektywy akcji ratowniczej w innych jednostkach gospodarki społecznej? Gdyby na przykład pożar wybuchł w ostrowskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, to nie byłoby jak alarmować, gdyż sygnalizacja alarmowa była tam nieczynna, a w dodatku — zbiorniki przeciwpożarowe — jak ujawniła kontrola — były puste.

Mówiliśmy dotychczas o „za bezpieczeństwie” przeciwpożarowym

wym dużych, głównie przemysłowych zakładów. Z kolei kilka słów o rolnictwie. W wielu PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, kółkach rolniczych, międzykółkowych bazach maszynowych kontrole, rzeczą ująłby fakt sprzeczny z elementarnymi zasadami bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Wadliwa instalacja piorunochronna i elektryczna, pro wizoryczne (przy pomocy drutu) naprawione bezpieczniki, niedrożne przewody kominowe, zle składowanie materiałów łatwopalnych, brak jakiejkolwiek sprzętu gaśniczego, niedostatek takiego sprzętu, lub jego niesprawność — oto, niepełna zresztą, lista karygodnych uchybień. W jednej z placówek ujawniono cały kompleks zaniedbań. Np. w PGR Nowa Wieś Książęca (pow. Kępno) instalacja piorunochronna była, ale niewłaściwa, sprzęt przeciwpożarowy był, ale używano go do... innych prac; ponadto w magazynie paliw płynnych brakowało kocy azbestowych, a beczki przy gotowane z myślą o akcji ratowniczej, nie zostały wypelnione wodą. Zestawienie tego typu zaniedbań z faktem, że obecnie w gospodarstwach znajdują się spore ilości ziarna i słomy budzi zrozumiały niepokój.

Nie wykonywane zalecenia

Relacjonując niektóre wyniki tylko jednej(!) akcji kontrolnej piszemy o zaniedbaniach w czasie przeszłym. Kontrola została bowiem przeprowadzona w lipcu br. i wytknięte wówczas uchybienia obecnie nie powinny występować. Nie powinny, ale... Właśnie podczas tej lipcowej kontroli stwierdzono, że część zakładów całkowicie lekceważy zalecenia pokontrolne. Dotyczy to m. in. Kółka Rolniczego w Polskiej Wsi (pow. Gniezno) i Wielkopolskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie. W trakcie akcji lipcowej wyszło na jaw, że ten ostatni zakład nie wykonał zaleceń poprzedniej kontroli: zlikwidować składnice opakowań usytuowanych pod linia wysokiego napięcia.

Z inspiracji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu instytucje zajmujące się bezpieczeństwem przeciwpożarowym przystąpiły do bardziej zdecydowanego niż w ubiegłych latach przeciwdziałania opisanym tu zjawiskom. Przede wszystkim zwiększono liczbę akcji kontrolnych. Od marca do lipca br. organa MO zlustrowały blisko 800 jedno-

stek gospodarczych. W 113 stwierdzono rażące zaniedbania, za które 160 osobom wymierzono sankcje karno-administracyjne lub dyscyplinarne. Przykładowo: Zjednoczenie Przemysłu Szkłarskiego za zaniedbania przeciwpożarowe ukarało dyrektora Huty Szkła „Warta” w Sierakowie. Natomiast w Cukrowni Gostyń, gdzie w wyniku niewłaściwego składowania węgla doszło do jego samozapalenia, zostali zwolnieni ze swoich stanowisk dyrektor i główny inżynier. Sankcje dyscyplinarne zastosowano nadto wobec kilku funkcjonariuszy administracji tego zakładu. No cóż, tam gdzie w grę wchodzi życie ludzkie i wspólne wypracowane dobro społeczne — trudno doszukiwać się okoliczności łagodzących.

Nie można tolerować niebezpiecznego bałaganu. Dlatego też energiczne działania władz i organów porządkowych powinny zbiec się z powszechnym, codziennym działaniem kierownictwa i załóg zakładów pracy, wszystkich obywateli — na rzecz poprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Jest to zadanie w pełni realne. Choćby dlatego, że ogromna większość zaniedbań może być usunięta bez znacznych nakładów i nowych inwestycji.

MICHAŁ ŁUCZAK

POLKA Z KSIĄŻKAMI

Zbigniew Brojer, Zofia Hertz, Piotr Penczek — „Żywiec epokowy”. WNT, str. 510, 87,— zł.
Romuald Litwin, Marian Suski — „Technika mikrofalowa”. WNT, str. 654, 70,— zł.

„Słownik techniczny polsko-włoski”. WNT, str. 252, 61,— zł.

Edward Stolarski — „Miernictwo tranzystorowe”. WNT, str. 283, 30,— zł.

Jerzy Kąckowski — „Podstawy biochemii”. WNT, str. 375, 40,— zł.

Stefan Sekowski — „Galwanotechnika domowa”. WNT, str. 170, 12,— zł.

George Sideris — „Układy i urządzenia mikroelektroniki”. WNT, str. 316, 55,— zł.

Jerzy Waliński — „Geometria wykresowa”. WNT, str. 395, 35,— zł.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Henryk Rechowicz — „Konsekwentna lewica. Komunistyczna Partia Polski”. WP, str. 182, 10,— zł.

Jerzy Borkowski — „Żołnierska droga” (wspomnienia generała WP). Wyd. MON, str. 412, 40,— zł.

Janusz Beksia — „Społeczeństwo gospodarujące”. PWN, str. 197, 15,— zł.

Edward Obertyński — „Tym, co na morzu”. Iskry, str. 333, 25,— zł.

Dunaj tworzy tutaj wielkie zanieczyszczenia, na nim zas największa na Węgrzech świątynia rzymsko-katolicka. Jesienią w Esztergomie, w prastarym węgierskim grodzie, pamiętającym najstarsze dzieje państwa Madziarów. Tu w wiekach X-XII znajdowało się centrum monarchii węgierskiej, wkraczającej na arenę dziejów, a w wiekach XI-XIII mieściła się stolica królestwa, pod panowaniem dynastii Arpadów. W ciągu wieków rządzili w Esztergomie kardynałowie, mieniący się prymasami Węgier. Również obecnie Esztergom jest siedzibą największej na Węgrzech archidiecezji, w skład której wchodzi Budapeszt.

ZABYTKI DAWNYCH EPOK

Wzgórza zamkowe kryje w sobie nieprzebrane zabytki z dawnych epok. Wraz z najbliższym otoczeniem było ono od niepamiętnych czasów kluczowym ośrodkiem ziem nad górnym Dunajem. Archeolodzy odkopali tu m. in. narzędzia z epoki brązu, znaleźli ślady siedlisk Celtów i przedmioty z czasów rzymskich. Jeszcze przed Madziarami król Franków i cesarz rzymski, Karol Wielki, zbudował na wzgórzu warownię, strzegącą wschodnich rubieży frankijskiej monarchii. Gród nosił wtedy nazwę Osterringun, a w późniejszych wiekach średniowiecza przemianowany został na Strigonium. Z tej łacińskiej nazwy wywodzi się węgierskie Esztergom oraz słowiańskie Ostrzychom.

Powstał później w Esztergomie grodziszcze pierwszych władców z dynastii Arpadów, które król węgierski Bela III (1172-1196) przekształcał w okazały zamek warowny. Opodal zamku wzniesiono katedrę archidiecezjalną i siedzibę arcybiskupa. W efekcie najazdów tatarskich i tureckich budowle te zostały doszczętnie zniszczone. Dopiero w latach 1934-38 odkopano i odrestaurowano fragmenty budowli, wśród nich unikalną kaplicę zamkową.

W wieku XV i w pierwszej połowie wieku XVI Esztergom słynie z renesansowego budownictwa i dzieł sztuki, nie mających na Węgrzech sobie równych. Rozwój węgierskiego renesansu właśnie w Esztergomie bierze swój początek.

W roku 1543 gród został zdobyty przez Turków. Wspaniałe dzieła renesansu zostały zniszczone. Panowanie tureckie trwało 140 lat. Wyzwolenie przyniosła wojska dowodzone przez króla Jana III Sobieskiego. W roku 1683 — po zwycięstwie pod Wiedniem — nadciąga on ze swymi armiami pod Parkany, leżące na przeciwnym brzegu Dunaju i zadaje Turkom jeszcze jedną przegrana. Wkraczając do zdobytego Esztergomu Sobieski zastał tam tylko ruiny. Zwycięstwo naszego króla jest tam do dziś upamiętnione z wdzięcznością — na każdym kroku.

Świadectwem panowania Turków w Esztergomie są zachowane do dziś pozostałości po wzniesionych przez nich

basztach, murach obronnych, domach, meczetach i łaźniach.

JAK W POLSCE WAWEL

Dzisiaj na naddunajskim wzgórzu zamkowym, które w historii Węgier odgrywało taką rolę, jak w Polsce Wawel, stoi wielka bazylika katedralna św. Wojciecha, przytaczająca ogromem wszystko, co znajduje się w Esztergomie (miasto liczy 26 000 mieszkańców) i w całej okolicy. Jak już powiedziano, jest to największy kościół katolicki na Węgrzech. Wymiary bazyliki są imponujące. Jej wysokość, mierzona od krzyża na kopule, wynosi 100 metrów; długość 107 metrów. Kolumny korynckie przed portalem bazyliki sięgają wysokości 22 m. Średnica kopuły — 33,5 m. Wybudowano ją w ciężkim klasycy-

stycznym stylu z różnymi ekleticznymi przydawkami, dopiero w XIX wieku. Budowę rozpoczęto w roku 1822, a zakończono po czterdziestu kilku latach. Jest to więc zabytek sakralny stosunkowo świeżej daty i — jak mówią Węgrzy, — największy w kraju, lecz nie najpiękniejszy. Masowy, świątyni, widoczny z dużych odległości, jest obecnie głównym akcentem panoramy nie tylko Esztergomu, ale i rozległej okolicy.

Bazylika esztergomska jest w pewnym sensie pomnikiem gigantomanii jej twórców; dla porównania: wysokość kopuły największej na świecie świątyni katolickiej, Bazyliki św. Piotra w Rzymie, wynosi 119 m, a więc tylko 12 m więcej niż katedrę w Esztergomie. Ale Bazylika św. Piotra to renesansowe dzieło Bramante i Michała Anioła, odznaczające się wyjątkową i niepowtarzalną harmonią architektury, wkomponowane w otoczenie rzymskich zabudowań i watykańskich ogrodów. Twórcami bazyliki w Esztergomie byli architekci: Kuhnle, Packh i Hild.

OGNIWO ZGODY

Wokół Esztergomu koncentrował się konflikt między państwem a Kościołem na Węgrzech. Ordynariuszem tej diecezji w pierwszych latach powojennych był kardynał Mindszenty, zatwardziały konserwatysta kościelny i polityczny reakcjonista, wrogo usposobiony do socjalistycznych Węgier. Jego postawa i działalność powodowała z jednej strony konflikt z państwem, z drugiej zaś była sprzeczną z nową polityką wschodnią Watykanu, zapoczątkowaną przez Jana XXIII. W okresie pontyfikatu tego papieża wszczęto rokowania węgiersko-watykańskie, uwieńczone podpisaniem porozumienia wstępnego w roku 1964.

Porozumienie to stworzyło możliwość pełnej normalizacji stosunków kościelno-państwowych na Węgrzech, m. in. dlatego, że Watykan zaaprobował w nim oficjalnie formułę przysięgi, jaką biskupi węgierscy składają na wierność Węgierskiej Republice Ludowej. W ten sposób Watykan niejako zalecił biskupom węgierskim lojalność wobec socjalistycznego państwa. Ponadto Watykan zgodził się na uzgadnianie kandydatów na biskupów i arcybiskupów — ordynariuszy z rządem WRL.

Wszystko to, oczywiście, działało się wbrew kardynałowi Mindszentyemu. Watykan po prostu zignorował jego stanowisko. Mimo to w dalszym ciągu formalnie traktował go jako ordynariusza Esztergomu. Faktycznie Mindszenty funkcję ordynariusza nie sprawował; bowiem od 1956 roku przebywał w ambasadzie USA w Budapeszcie na prawach azylu. Największą archidiecezją węgierską w ciągu kilkunastu lat pozostawała nieobsadzona.

Wreszcie na jesieni 1971 roku Mindszenty na polecenie papieża opuścił Węgry, udając się najpierw do Rzymu, a później do Austrii, gdzie osiadł na stałe. Po wycofaniu Mindszenty'ego papież mianował — w porozumieniu z rządem WRL — zwierzchnikiem archidiecezji w Esztergomie biskupa Imre Kisberka. Jest to dostojnik kościelny, który wniósł duży wkład w dzieło normalizacji stosunków między państwem a Kościołem w WRL.

Dzięki nowej nominacji archidiecezja w Esztergomie nie jest już zarzewiem konfliktu, przeciwnie, jest ogniwem zgody między Kościołem a socjalistycznym państwem.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Współpraca Poznania z Brnem

W okresie trwającej obecnie dużej retrospektywnej wystawy plastyki poznańskiej w Brnie, warto może poinformować o dalszych planach współpracy kulturalnej między dwoma zaprzyjaźnionymi miastami Poznaniem i Brnem. Współpraca obu miast targowych nie ogranicza się, rzecz jasna, tylko do sfery kultury, jednak na tym polu w ciągu kilku ostatnich lat stała się ona szczególnie intensywna.

Przypomnijmy, że z Brna gościliśmy zespoły pieśni i tańca „Polana”, „Janosik”, „Jawornik”, orkiestrę i chór konserwatorium, chór nauczycielski, dużą wystawę rzeźby, teatr lalek oraz dużą ekspozycję fotograficzną „Brno dzisiaj i w przyszłości”. My z kolei prezentowaliśmy w Brnie gościnne spektakle naszego „Marcinka”, wystawę malarstwa Jana Berdyżaka oraz fotografii Grażyny Wyszomirskiej i Mariana Kucharzkiego. Występował w Brnie chór

ZNTK „Moniuszko” i chór nauczycielski, Poznański Zespół Perkusyjny i Poznański Chór Chłopięcy pod dyktando Jerzego Kurczewskiego. Byli w Brnie także „Skowronki”.

Niemniej bogato, jak nas informuje kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania Andrzej Gościński, zapowiadają się plany współpracy na przyszłość.

W Poznaniu gościć będziemy więc m. in. grupę obserwatorów na konkursie Winiawskiego, wystawę lotniczą „Dzisiejszy Ukar”, chór Kantilena oraz Zespół Tańca Towarzystwa. My z kolei zrewanżujemy się występiami gościnnymi Orkiestry Kameralnej Filharmonii Poznańskiej oraz jednego z chórów. Pokażemy w Brnie wystawę fotograficzną oraz wysłamy swych obserwatorów na czołowe brneńskie imprezy kulturalne.

Wkrótce już w Brnie ukaże się album o Poznaniu, przygotowany przez poznańskich dziennikarzy, podobne wydawnictwo o Brnie ukaże się także w Poznaniu. (ob)

Kłopotliwe ciepło

Dokończenie ze str. 3

MW). Gdy wody zrzutowe przekroczą 30 stopni, uruchamia się chłodnie wentylatorowe, pracujące w obiegu półzamkniętym.

Czy można jednak godzić

się z wielkimi stratami energii w postaci uchodzącego ciepła wód chłodniczych.

Elektrownia ciepła o mocy 2 MW pobiera do chłodzenia 75 t wody na sekundę i odpróżnia w podgrzanej wodzie zrzutowej 2,5 Tcal (2,5 razy 10 do 12 potęgi) na godzinę. Część tej energii z pewnością można wykorzystać dla celów gospodarczych.

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

Zgadł pan doktor. Tak, trochę zaparowany. Można to i tak nazwać. Tak, tak, oczywiście. Przepraszam. Jeszcze raz najmocniej... W każdym razie pamiętam imię pana córki i natychmiast ruszam na jej poszukiwanie. Pan będzie łaskaw raz jeszcze... Tak, za piętnaście minut. Dobra. O'key!

Od razu poznał ojca Marty — zięcia filatelistę. Należała się doktorowi szkoda za dziadka. Powinien go jeszcze zapytać o Anitę. W ogóle zabawa byłaby cudowna, gdyby nie jej dzwiczący bez troski śmiech. Czy ona naprawdę nie zdaje sobie sprawy z tego, gdzie jest?

Stanał znów w progu na oścież otwartego pokoju. Uśmiechnął się bezmyślnie do Wymoczka, powiedział coś do Brodacza, podał ogień Ofelii, ale widział tylko Martę. Ktoś wsadził jej do ręki butelkę piwa.

— Uwaga! — zdążył szepnąć.

Piękny Em ściągnął ze stołu nie pierwszej czystości serwetę, wyciął w niej otwór i nałożył to Marcie przez głowę na ramiona.

— Królów!

Dominik wyrzucił ręce w górę i ukląkł przed nią. Zaczęła się obłapka; lecz i tym razem udało się Heńkowi, odrzucić tamtych.

— Chęć cię upić.

— No to co? Upiję się!

— I słusznie — Piękny Em ponownie napełnił jej szklankę.

Siedziała na stole wyprostowana o długiej szyi i małej dumnie podniesionej głowie. Już dawno minął jej tamten pierwszy strach. Odpowiadała śmiechem na zaczepki. Nie dostrzegała łap Dominika na swoich kolanach.

— A wiesz — odnalazła spośród otaczających ją twarzy ponurą twarz Heńka — on był doprawdy śmieszny! Stęzał.

— Jaki on? — chciał wiedzieć Dominik.

Marta zdawała się czekać na to pytanie.

— Jak to, nie znacie Anioła?

Heniek usiłował się wycofać, lecz Lolita przytrzymała go za ucho — to ty jesteś Jurek i twój stary jest badylarzem.

— Odsunął się — jestem cesarzem chińskim.

— Już wiem — ugodziła go palcem w pierś — płakałeś. Tak, ale nie pamiętam już dlaczego.

Poczuł jak wszystka krew odpływa mu z głowy. Oparł się o futrynę drzwi. Z głębi otwartego pokoju dosięgnął go cichy śmiech Marty.

— Mówię wam, śmieszny facet. Brał mnie na ptaki.

— Na ptaki? — okrągłe oczy Markizy znieruchomiały zupełnie.

Panowie ryknęli śmiechem. Piękny Em uznał to za interesujące.

— Opowiadaj!

— Niech pije!

Wychyliła szklankę i wyciągnęła język — fe, świństwo!

Pokładali się ze śmiechu.

— No więc na ptaki — zmieniła głos na niski, niby że męski i zadarła nos w sufit.

— Czy nie zaintrygował, pani jeszcze nigdy, drogie dziecko, owa cudowna prawdziwość z jaką na wiosnę przylatują, a na jesień odlatują ptaki?

— Niech zdechne! — strzelił dłońmi o kolana Dominik.

— Cicho! — podniósł rękę Piękny Em i przysiadł się bliżej Marty.

— „Jak to się dzieje — mówiła, naśladować głos i sposób mówienia Anioła — jak to się dzieje, że ptaki widziane nieomylnym instynktem przelatują tysiące kilometrów i zawsze trafiają do swoich wiosek, lasów i gniazd?”

Chciał zawołać: „do kogo to mówisz? Jesteś wśród manekinów! ON opowiadał ci o ptakach z Wysp Szczęśliwych, bo tylko one docierają do nich naprawdę”; nagła świadomość tego olśniła go i poraziła jednocześnie. I wtedy zadzwonił po raz drugi telefon.

Sukces kręglarzy leszczyńskiej Polonii

W ramach obchodów jubileuszu 60-lecia działalności Polonii Leszno i Dnia Kiejarza, rozegrano w tym mieście międzynarodowe zawody kręglarskie. Oprócz jubilatki w imieniu startowały dwie czołowe drużyny Niemieckiej Republiki Demokratycznej: CM Veritas (Wittenberg) i HSG Humboldt Universität (Berlin).

Dwudniowy emocjonujący trójdniowy, w którym każdy zawodnik oddał po 140 rzutów, zakończył się pełnym sukcesem leszczyńskiej Polonii, która wynikiem 7823 kregli zajęła I miejsce. Druga lokata przy padła w udziale drużyny Veritas — 7651 kregli przed HSG — 7352.

W turnieju każda drużyna reprezentowała po 12 kręglarzy, lecz w końcowym obliczeniu brano pod

uwagę najlepsze rezultaty ośmiu zawodników. Najwięcej kregli dla swoich drużyn przetrwali Dressler (Veritas) — 992, Król (Polonia) — 989, Kozłakiewicz (HSG) — 941 kregli.

W trzecim dniu imprezy udziału w turnieju indywidualnym wzięli 4 najlepszych kręglarzy z każdego zespołu. Na 60 oddanych rzutów Szczepaniak (Polonia) i Dressler (Veritas) przetrwali po 410 kregli. Na III miejscu uplasował się Ciepluch (HSG) — 403, przed Patschem (Veritas) — 402, Haake — 398 (obydwa Veritas). Zajdowiczem (Polonia) — 397 kregli.

Najlepszym zawodnikiem 3-dniowego turnieju okazał się były mistrz świata i aktualny mistrz NRD — Dressler (Veritas), który przetrwał 1402 kregle. Na II miejscu uplasował się Szczepaniak (Polonia) — 1397 kregli, przed swoim kolegą klubowym Królem — 1384.

Za sprawne przeprowadzenie turnieju, który rozegrano w przyjaźnieli i sportowej atmosferze, leszczyńskiej Polonii należało się słowa uznania. (R)

14-17 bm
Międzynarodowy turniej koszykarek
Dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu międzynarodowy turniej koszykarek, którego organizatorem jest GKS Olimpia. Impreza zapowiada się niezwykle atrakcyjnie i będzie jednym z najwspanialszych wydarzeń przed kolejnymi rozgrywkami o mistrzostwo I ligi oraz kandydatek do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, które w październiku odbędą się w Bułgarii.

Swoi start w poznańskim turnieju oprócz krajowych drużyn: Wisły Kraków, OZOS-u Olsztyn, Lecha Poznań i gospodarza zawodów — Olimpii zapowiedziały zespoły Spartakusa Budapeszt (I ligi) i mistrza Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej — Amnakan. Dzisiaj w pierwszym dniu turnieju o godz. 16.30 Lech gra ze Spartakusem, natomiast o godz. 18.30 OZOS z Amnakanem. Wszystkie mecze rozgrywane będą w hali Olimpii przy ul. Świerczewskiej 25. (S)

Nieprowadzenia Polaków

Motocyklowa sześciodniówka

Już trzech Polaków, spośród 17-osobowej naszej reprezentacji, odpadło z udziału w rozgrywanej w Spindlerowym Młynie (CSRS) 47-miejscowej sześciodniowej motocyklowej. Najbardziej dotkliwą stratę poniosł nasz zespół „National Trophy”, gdyż u był z niego jeden z lepszych zawodników — Drogosz. Już w pierwszym dniu upadł on tak niefortunnie, że odniósł kontuzję ręki i lekarz nie dopuścił go do startu w II etapie. Tak więc od wtorku nasz narodowy zespół jedzie już tylko w składzie: Malec, Urbanak, Bulikowski, Wiecek i Gaj. Co dzień otrzymywać on będzie 100 pkt. karnych za brak jednego zawodnika.

W zawodach uczestniczą również dwa zespoły w konkurencji „Srebrnej Wazy”. Zespół „A”, którego zawodnicy startują na motocyklach „MZ”, jedzie w komplecie i po pierwszym etapie zajmował 7 miejsce. Zdekompletowana została drużyna „B” startująca na motocyklach WSK Świdnik. Nadal w tym zespole startują J. Szczerbakiewicz i Rechul. We wtorek ogłoszono oficjalne wyniki po pierwszym etapie. W konkurencji „National Trophy” prowadzi zespół NRF — 0 pkt. karnych oraz 28.6 pkt. ujemnych. Dalsze miejsca zajmowały: 2. CSRS — 0/29.4; 3. NRD — 0/179; 4. USA — 0/346.8; 5. Włochy — 0/378.5; 6. ZSRR — 0/661.4; 7. Polska — 7 pkt. karnych.

W konkurencji „Srebrnej Wazy”: 1. CSRS „A” — 0/67.1; 2. NRD „A” — 0/77.3; 3. CSRS „B” — 0/86.4.

Po pierwszym dniu z imprezy wycofało się 35 zawodników, a w drugim dniu dalszych kilkunastu. (ad-o)

Praca • Nauka

Pani do prac domowych, dochodząca, z gotowaniem potrzebna. Warunki dobre. Tel. 500-94. 24861g

Pomoc do 2-go dziecka potrzebna. Tel. 742-21, wewn. 206 od 10-15. 24650g

Poszukuję solidnej dochodzącej opiekunki 10-miesięcznego dziecka. Niestachowska 48 m. 130, telefon 41-15-63. 24605g

Tańców uczyć. Mickiewicza 27 m. 7 A. 22717g

Spzrenia

Wózki dziecięce najnowsze modele oparte na zagranicznych wzorach połączonych z kuchnią, parter, samodzielne, rozkładowe, nowe budownictwo, zamienie na mieszkanie 4 pokoje z kuchnią, równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24378g.

Kerry-blutery szczeniaki, pełnorodowodowe po imporcje tanio sprzedam. Poznań, Witkowska 4. 21365g

Samochody

Sprzedam Fiat 125 p. rok produkcji 1971. Kasztanowa 31 m. 6 (Dębice). 24929g

Sprzedam Wartburga Standard, fabrycznie nowy. Informacje: tel. 66-01-69, godz. 18-20. 24876g

Syrenę 104, stan idealny — sprzedam. Ul. Słowackiego 59 m. 2, oglądać godz. 18-18. 24184g

Samochód Wartburg 353 — sprzedam. Pierwsza rejestracja 1968 r. Kalisz, ul. Wojska Polskiego, telefon 23-13. 687p

Lokale

Pani, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24698g.

W dniu 11 września 1972 r. zmarł

CZESŁAW KEDZIERSKI

dlugoletni starszy księgowy Nadleśnictwa Państwowego Książ.

W Zmarłym tracimy wzorowego i sumiennego pracownika, prawego i szlachetnego człowieka, serdecznego i nieodżałowanego koleżę. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14. IX. 1972 r. o godz. 10 na cmentarzu w Mchach, pow. Śrem. Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają: Nadleśnictwo — Rada Zakładowa oraz współpracownicy 24915g

† W dniu 12 września 1972 r. po długich, znoszonych cierpieniach, zakończyła swoje pracowite i pełne poświęceń życie, opatrzona Sakramentami św., ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, śp. MAGDALENA PROSZYK z domu Napierała

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Naramowicach. W smutku pogrążona RODZINA Poznań, Czarna Rola 28. 24837g

† Dnia 12 września 1972 r. zmarła, przeżywszy lat 89, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim. W głębokim smutku pogrążeni córka, synowie, synowie, wnuki i prawnuki Poznań, ul. Madalińskiego 13. 24873g

† Dnia 12 września 1972 r. przestało bić ofiarne serce naszej najukochańszej i najczulszej matki i babci, opatrzonej Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 16.30 w Kościele z Kostnicy na stary cmentarz. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele farnym w dniu pogrzebu o godz. 18.15. O bolesnej stracie zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni córka, synowie i rodzina Kościan, plac Sojuszu P. Radz. 27. 24819g

† Dnia 11 września 1972 r. odszedł z naszego grona śp. JÓZEF SOBAŃSKI

dlugoletni, aktywny członek naszej Spółdzielni. Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają Rada — Zarząd — członkowie — pracownicy Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców w Poznaniu Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 września 1972 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. 24725g

† Dnia 12 września 1972 r., po długich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i nigdy niezapomniana żona, mamusia, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat 60

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Starołęce. W głębokim smutku pogrążeni małż. dzieci i wnuczki Poznań, Osiedle W. Października 1b m. 17. 24908g

† Dnia 12 września 1972 r., opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot, kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy 82 lata, śp. ROZALIA PAWLAK z domu Przybył

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 17 na cmentarzu parafialnym na Starołęce. W głębokim smutku pogrążeni żona, córka, zięć i rodzina 24823g

† W dniu 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

W dniu 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

W dniu 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

W dniu 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

Res'auracja Rybna „PRZYNĘTA”

(dawn. „Klubowa”) w Poznaniu, przy ul. Czerwonej Armii 34 z dniem 10 bm. — po remoncie

wznowiła działalność i ZAPRASZA

MIESZKAŃCÓW POZNANIA i GOŚCI TARGOWYCH — POLECAJĄC SZEROKI WYBÓR SMACZNYCH I ZDROWYCH DAŃ RYBNYCH. 7636-K1

JUŻ DZIŚ ZAKREŚLI SZCZĘŚLIWE LICZBY „KOZIOŁKÓW” Trafna piątka przyniesie Ci WYSOKĄ WYGRANĄ. 7724-K1

Sprzedam wyłączone piętro willi 3 pokoje, c.o., ewentualnie zamienie na mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22965g.

Sprzedam domek. Kalisz, Poznańska 7 m. 1. 704p

Kupię parcelę Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 22348g.

Kupię działkę zadrzewioną do 45.000 zł. Wrocławskiego 8 m. 10. 22349g

Sprzedam ogród 2.500 m² w tym 120 drzew owocowych, szklarnia 35 m², 15 domków pszczoł, domek, 2 pokoje z kuchnią, oparkowaną, wolną, Wincenty Kujawa, Śrem, Mickiewicza 21. 22350g

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam domek jednorodzinny z wszelkimi wygodami, ogrodem, telefonem. Warunki do budowy szklarni, warsztatu rzemieślniczego. Wiadomości: telefon 67-37-06, po godz. 17. 22366g

Sprzedam dom z ogrodem 3 800 m² nadającym się pod ogrodnictwo. W Środzie Wlkp. w śródmieściu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 22414g.

Samotna pani lat 38 oraz wdowa lat 42 z dwójgim dziećmi, domatorki, poznają panów kulturalnych do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 659p.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 bm. odszedł od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., ukochana żona, matka, siostra, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 60, śp. WŁADYSŁAW JERUZEL z domu Tylkowska

Uroczystości żałobne i pogrzeb odbędzie się dziś, w czwartek, 14 bm. o godz. 16 w kościele parafialnym w Bojanowie. W smutku pogrążeni małż. córka, syn, synowa, zięć, siostra, szwagier i wnuki Gołaszyn K. Bojanowa.

† Dnia 12 września 1972 r. zmarł ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp. BRONISŁAW ZAGAWA przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 września 1972 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim. W głębokim żalu zawiadamiają żona, córki, zięćowie i wnuki Poznań, Rybnicka 44. 24850g

† W dniu 12 września 1972 r. po krótkich cierpieniach zmarła, opatrzona Olejami św., śp. STANISŁAW TORCHAŁA najdroższa matka, teściowa i babcia.

W ciężkim smutku pogrążona RODZINA Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13.05 na Junikowie. Poznań, Grodzka 97 m. 1. 24824g

† Dnia 12 września 1972 r., opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot, kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy 82 lata, śp. ROZALIA PAWLAK z domu Przybył

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 września 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu w Czerleynie, o czym zawiadamia strapiiona RODZINA 24822g

† Dnia 12 września 1972 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 56, nasz ukochany mąż, syn, tatuś, teść, zięć, brat, szwagier i wujek. JAN BACZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 17 na cmentarzu parafialnym na Starołęce. W głębokim smutku pogrążeni żona, córka, zięć i rodzina 24823g

† W dniu 12 września 1972 r. zasnął w Bogu mój ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, śp. STANISŁAW SZYMANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim. Pogrążona w smutku żona z rodziną 24821g

† Dnia 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

W dniu 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

W dniu 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

W dniu 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

W dniu 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Alf Ramsey: „Polacy to bardzo dobry zespół”

Trener angielskich piłkarzy Alf Ramsey przyjechał specjalnie do Monachium, aby obserwować grę polskich piłkarzy. W przyszłym roku w eliminacjach do mistrzostw świata Anglicy spotkają się z Polską.

Alf Ramsey powiedział: „Moja wyprawa do Monachium potwierdziła to, co już wcześniej mówiłem na temat tej drużyny. Polacy to bardzo dobry zespół. Widziałem ich dwukrotnie w meczach eliminacyjnych z NRD i Danii, a finałowe spotkanie z Węgrami oglądałem w telewizji.

Polskich piłkarzy poznałem więc już nieźle. Ponadto ośmiu aktualnych reprezentantów widziałem podczas meczu z NRF w Hamburgu jesienią ubr., a dwóch innych w meczach młodzieżowych.

Ostrzegam więc naszych kibiców przed optymizmem. Polacy to groźny zespół!”

Eliminacyjne mecze do mistrzostw świata Polska — Anglia mają odbyć się 6 czerwca w Polsce i 17 października 1973 w Anglii.

Fakt, że Alf Ramsey już teraz zbiera informacje o polskiej drużynie, chociaż do meczu jest jeszcze 10 miesięcy, świadczy naj-

piej, że Anglicy doceniają w pełni wartość zespołu mistrzów olimpijskich.

Zwycięstwo polskich piłkarzy w olimpijskim turnieju w Monachium uznane zostało za jedną z wielkich niespodzianek.

„Herald Tribune” zamieściła artykuł pod tytułem „Polska pokonała obrońców mistrzowskiego tytułu — Węgrów”. Dziennik podkreśla, że po raz pierwszy w historii igrzysk nasza drużyna zdobyła złoty medal w olimpijskim turnieju piłkarskim.

„Polacy mimo straty bramki — pisze „Herald Tribune” — w drugiej połowie meczu panowali na boisku i pokonali trzykrotnych mistrzów olimpijskich, Polacy byli szybsi, lepiej strzelali i górowali nad przeciwnikami opanowaniem piłki. Najlepszymi zawodnikami w zwycięskim zespole byli: Szotysik, Lubański, Gadocha i oczywiście Deyna — zdobywca dwóch bramek.”

„Bezgraniczna radość w polskim obozie piłkarskim” — tak zaczyna sprawozdanie z finału piłkarskiej olimpiady „Frankfurter Rundschau”. Pierwszy raz w historii

olimpijskiego turnieju Polska zdobyła złoty medal, po zwycięstwie w deszczu i zimnie w obecności 45 tys. widzów na stadionie olimpijskim nad Węgrami. W ten sposób drużyna pod wodzą trenera Kazimierza Górskiego unieśliwiała Węgrom po hat tricu (1952, 1964 i 1968) zdobyć po raz czwarty złotego medalu.

Polacy zastąpili na najwyższym uznanie i byli najlepszą drużyną turnieju. Jedną drużyną, która nie poniosła porażki. Oceniając finałowy pojedynek sprawozdawca gazety pisze, że Polacy opanowali 80 proc. boiska, dzięki ruchliwemu Szotysikowi i wypracowali wiele dogodnych sytuacji do zdobycia bramek. Sprawozdawca wyróżnia środkowego pomocnika Deynę, którego dwie bramki przesądziły o zwycięstwie oraz Gorgonia i Gadocha.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisze, że Polacy zastąpili świecili triumf na olimpijskim stadionie. W drugiej połowie zaznaczyła się przewaga polskiej jednostki, w której brylowali Gadocha i „król strzelców” — Deyna. Polacy mieli lepszą kondycję niż Węgrzy. (ad-o)

MIECZYSLAW PRZYSIECKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 września 1972 r. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

W dniu 11 września 1972 r. zmarł wieloletni członek Cechu, śp.

JÓZEF SOBAŃSKI mistrz mech. pojazdowej

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14. IX. 1972 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu 24808g

Dnia 4 września 1972 r. zmarł nasz długoletni pracownik

ZENON GOLEMBOWSKI

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i dobrego koleżę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego Oddział Restauracji 7740-K1

Dnia 12. IX. 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

STANISŁAW JACHNIK

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa Podstawowa Organizacja Partyjna oraz pracownicy Budowlanej Spółdzielni Pracy im. 25-lecia PRL w Poznaniu 7739-K1

Dnia 12 września 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier, wujek, dziadek, teść i zięć, śp.

JÓZEF KEDZIORA mistrz szczeniarski, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim, o czym powiadamia w głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 24881g

Dnia 11 września 1972 roku zmarł

prof. dr STANISŁAW NOWICKI b. przewodniczący Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich, b. kierownik I Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Poznaniu.

Odszedł od nas piękny wzór człowieka, chirurga, wychowawcy i kolegi.

Tow. Chirurgów Polskich Oddział Poznański 24918g

Dnia 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu parafialnym w Kórniku. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: Zarząd — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku 24871g

W dniu 12 września 1972 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik — kolega — członek i założyciel naszej Spółdzielni

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Czarownice z Salem”.
OPERA — g. 19 „Rigoletto”.
OPRETKA — g. 19 „Piętna Helena”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Ballada o Ciele Houge'u”; Polonia: „Zandarm się żeni”.

KOSCIAN: „Dwoje na huśtawce”.

KORNIK: „Kobieta kot”.
LESZNO: „Pokusa”.
NOWY TOMYSL: „Bullitt”.
OBORNKI: „Niewolnicy”.
ROGOŹNO: „Mario i Nino”.
SREM Słonko: „Ludzie przeciwko sobie”.

SRODA: „Kłeska atamana”.

SZAMOTULY: „Ucieczka” cz. I i II.

WAGROWIEC: „Umrzeć z miłości”.

WRZEŚNIA: „Bądź w porcie noc”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 7.55 Muzyka rozrywkowa; 8.05 Miniatury popularne; 8.11 Muzyka rozrywkowa; 8.21 Co słychać w świecie; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Dł. kl. III i IV (Jez. polski); 9.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.05 „Martwa natura” — nowela; 10.25 Kompozytor tygodnia — A. Borodin; 10.50 Karty i nagrody w systemie wychowania; 11 Dł. kl. VI (historia); „Bohater trzech narodów”; 11.30 Mistrz z Wiednia — F. Lehár; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Z oświaty i kultury; 12.50 Gwiazdy światowych estrad; 13.40 Wiecej, lepiej, taniej; 14 Wiersze J. Górcza-Rosinskiego; 14.10 Benjamin Britten w Warszawie; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Godzi na dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Opinie Ludzi Partii; 16.15 U. Trawinska — sopran śpiewa piosenki kurpiewskie Karola Szymanowskiego; 16.30 Popołudnie z Młodzieżą; 16.50 Muz. i Aktualn.; 17.15 Kupię nie kupię, posłuchaj wario; 17.30 Gwiazdy światowych estrad; 20.30 „Fala 72”; 20.35 Miniatury rozrywkowe z zespołu B. Hardego; 21 „Il dwiżył piechoty w kampanii wrześniowej”; 21.25 „Radio — Szkole” dla nauczycieli; 21.40 A to Polska właśnie — aud. poetycka; 22 Pozn. Chór Chłopięcy p/d J. Kurczewskiego; 22.20 Poradca wielkich wykonawców — D. Ojstrach; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Z czechosłowackich nagrań jazzowych; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 13, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m. + UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr J. Młodziejowski; 8.35 Audycja z cyklu: „Ludzie wśród których żyjemy”; 9 Z filmowej ścieżki dźwiękowej; 9.35 Nie ma marginesu; 10.05 Od Wertyńskiego do Magomajewa; 10.25 „Miszka i Dage” opow.; 10.45 Z twórczości A. Dworzaka i R. Straussa; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Gra Pozn. 15-tka Radiowa c/d Z. Mahlika; 13.40 „Nim się książka ukaze” — fragment prozy; 14.05 Czwartkowe spotkania przy muzyce; 14.35 Przegląd czasopism regionalnych; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Reportaż z Miedzynar. Festiwalu Muzyki Dawnej; 15.40 J. Haydn: Sinfonia D-dur; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Młodzieżowej; 17.55 Radioexpress; 18.20 Widnokrag, wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 „Anegdota i historia” — słuch.; 19.30 Wieczór literacko-muzyczny; 19.31 Książki, które na was czekają; 20.01 Z twórczości kameralnej Schuberta; 20.41 Muz. rozrywk.; 21 Zwielenia wieczorne; 21.15 Opera w przekroju. Kompozytor tygodnia — A. Borodin „Kniaź Igor”; 22.33 Muz. tan.; 23.15 Liszt: Sonata fortepianowa; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.40 Muzyka zegarynka; 8 Ekspressem przez świat; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 „Supraphon”; „Qualiton” polecają; 9 „Komisarz Maigret i chińskie cienie” — aud. 13; 9.16 „Nie trzeba bógów”; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Gordon Bryan „Scarlettianka” — koncert G-dur na obój i ork. smyczkową; 10 „Brenka” i inni; 10.15 N-T — czyli nowość i technika; 10.35 Wszyscy sto dła pań; 11.45 Podróż z moją ciotką” — aud. 23; 12.05 Południowe wydanie magazynu z kraju i ze świata; 12.25 Za kierownicą; 13 Na lubelskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Słachetne zdrowie; 14.45 Na estradzie Jose Feliciano; 16.05 Głosa do Trilogii „Potop” gawęda prof. dr Wł. Czaplińskiego; 16.15 „Most nad rzeką smartwien”; śpiewa R. Flack; 16.25 Powracająca melodia; „Katakolery”; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Komisarz Maigret i chińskie cienie” — aud. 14; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Ostatnia deska” — magazyn J. Janickiego i A. Kudelskiego; 18.10 W kregu piosenki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Swine Elli Fitzgerald i Louisa Armstronga; 19.05 Nie zawsze razem; śpiewają K. Sienkiewicz i B. Łazuka; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muzyka z magazynu; 20.05 Blues wczoraj i dziś; 20.20 O dwóch przemyskich kapralach; 20.45 Muzyka aktualności z Parvą; 21 Interdiko — magazyn; 21.30 Groch z muzyką; 21.50 Opera — W. A. Mozarta.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 14 IX 1972 Nr 219 (8881)

Mniej papierków i stempli

W urzędach sprawniej i szybciej

Po okresie urlopowym — sezon w urzędach. Wszystkie nie mały wydziały rad narodowych notują — jak zwykle we wrześniu zwiększony napływ interesantów, którzy załatwienie wielu spraw odłożyli sobie na „po urlopie”. Ile czasu trzeba na to poświęcić? Ile razy zwolnić się z pracy? Jak długo trzeba czekać na decyzję? Co z papierkami, które należy dołączyć do podania? Te i inne dręczące pytania powodowały, że ludzie często z obawą przekraczali progi urzędów. Obecnie jednak wiele pod tym względem zmieniło się na lepsze. Taki wniosek nasuwa się na podstawie obserwacji usprawnień codziennej pracy wydziałów prezydów rad narodowych i jednostek im podległych w różnych regionach kraju.

Rzecz podstawowa — system sprawnej informacji, wykluczający wędrowkę interesanta po urzędzie w poszukiwaniu właściwej komórki. W prezydium PRN w Tarnobrzegu zorganizowano od 1 bm. punkt informacyjny dla interesantów. W robotniczej dzielnicy Łodzi — Widzew okazało się, że uruchomienie stałych dyżurów telefonicznych, w czasie których odpowiedzialni pracownicy DRN informują, gdzie i w jaki sposób można załatwić daną sprawę — odbiło się na poprawie dyscypliny pracy w zakładach.

W ogóle telefon zaczyna wrzeszczeć w wielu istotnych sprawach zastępować konieczność osobistego stawiennictwa przed urzędnikiem. Np. w Prezydium PRN w Zgorzeli wypisy z akt urzędu stanu cywilnego wydawane są na zgłoszenie telefoniczne i przesyłane pocztą. Tętnięsze placówki służby zdrowia rejestrują pacjentów telefonicznie.

Szytne godziny przyjęć utrudniały do niedawna załatwienie sprawy. Dziś coraz więcej jest instytucji otwartych, w których niemal w ciągu całego dnia przyjmuje się ludzi, w myśl zasady, że urząd ma służyć obywatelowi, że interesant to nie to samo co petent. Prezydium MRN w Radomiu zamierza całkowicie znieść o-

graniczenia czasu przyjęć interesantów. Jedynie w niektórych komórkach pracownicy będą mieli ok. 2 godzin dziennie na niezbędną pracę tzw. papierkową. Najlepszym kryterium oceny sprawności pracy urzędów jest szybkość podejmowania decyzji. Notuje się obecnie m. in. w Lublinie tendencję skracania terminów przewidzianych w kodeksie postępowania administracyjnego dla poszczególnych rodzajów spraw lub stosowania, dolnej granicy tych terminów. W woj. rzeszowskim sporządzanie aktów urodzenia, zawarcia małżeństwa i zgonu dokonuje się obecnie od ręki, a na prośbę listowną — w terminie do 7 dni (KPA przewiduje dla takich spraw termin do 2 miesięcy). W Częstochowie od ręki załatwia się ok. 74 proc. spraw. We wspomnianym już Widzewie wydawanie pozwoleń na użytkowanie budynków z budownictwa indywidualnego skrócono z miesiąca do 14 dni, wnioski o zwolnienie z kaucji mieszkaniowej zamiast przez miesiąc załatwia się obecnie w ciągu 1-2 dni, a przedłużenie ważności prawa jazdy odbywa się już od ręki.

Zdrowy rozsądek coraz bardziej bierze górę nad biurokratycznym sposobem myślenia. Wyraża się to w postępującym ograniczeniu liczby załączników wymaganych od interesan-

tów. Pierwszym krokiem było, jak wiadomo, odstąpienie od konieczności potwierdzania innymi dokumentami danych zawartych w dowodzie osobistym. Postęp notuje się i w innych sprawach. W Białymstoku interesanci nie muszą sami zbierać wymaganych zaświadczeń i załączników wystawianych przez podległe jednostki i wydziały rad narodowych. W Zgorzeli np. rzemieślnik nie musi obecnie przedkładać wydziałowi przemysłu zaświadczenia o załączności podatkowych. Pracownicy tego wydziału zasięgają informacji w Wydziale Finansowym bez udziału zainteresowanych. Postępowanie takie wprowadzono tu także w Banku Spółdzielczym i PKO. Również wydziały Prezydium WRN w Opolu zamiast żądać różnego rodzaju zaświadczeń od interesantów, same zbierają potrzebne dane telefonicznie i dołączają do akt informacji w formie notatek. (—)

Rośnie apetyt na mleko

Jeszcze parę lat temu mówiło się, że w spożyciu przetworów mlecznych dorównamy Francuzom, Holendrom czy Austriakom dopiero w 1985 roku; zjadali oni wówczas tych przetworów 10-krotnie więcej niż my. Polak bowiem zawsze bardziej ceniał białko, zawarte w schaboszczu niż np. w kefirze czy twarogu. Na niekorzystny stosunek tego spożycia wpływał przede wszystkim minimalny zbyt przetworów mlecznych na wsi. Sklepy wiejskie broniły się przed przyjmowaniem „niechodliwego” towaru, bo gospodynie same robiły masło czy twarog.

Niewiele czasu upłynęło i rolnik przekonał się, że bardziej opłaca mu się sprzedać mleko a artykuły mleczarskie kupować w sklepie; w tej kalkulacji liczy nie tylko pieniądze lecz i czas. Rośnie więc skup mleka, ale rezerwy jest jeszcze dużo. Hodowla się rozwija, likwiduje się sztuki zagroźnione, odmładza się stada.

Ostatnie decyzje Wydziału Skupu Prezydium WRN zmierzają w obecnej 5-lacie włączyć do skupu wszystkie wsie i wszystkie gospodarstwa, nawet posiadające tylko jedną krowę. Wiąże się to oczywiście z usprawnieniem odbioru mleka, lepszą organizacją pracy na punktach skupowych, uzupełnieniem podstawowego wyposażenia zlewni. Do końca tego roku zaplanowano zwiększyć liczbę nowych dostawców mleka we wsiach obje-

tych skupem o 10 tysięcy, do roku 1975 ma ich przybyć 17 tysięcy. Ma też dwukrotnie wzrosnąć liczba punktów przystosowanych do wiorowania mleka.

Tak więc mleczna rzeka zaczyna się powiększać, a dynamika wzrostu spożycia w porównaniu do roku ubiegłego przekracza 120 procent.

Województwo poznańskie produkuje w spożyciu artykułów mleczarskich. Przeciętny mieszkaniec Wielkopolski zjada ich o 3 kg rocznie więcej, aniżeli wynosi średnia krajowa. Dużą rolę odgrywa tu także coraz lepsze zaopatrzenie sklepów wiejskich w te artykuły. Modernizacja placówek handlowych GS, wyposażenie ich w urządzenia chłodnicze, sprzyjają prowadzeniu sprzedaży towarów szybko psujących się. Ponadto poprawia się i powiększa asortyment wyrobów mleczarskich. Rolnik w coraz większym stopniu staje się ich nabywcą.

W ubiegłym roku spółdzielnie mleczarskie woj. poznańskiego posiadały 42 znaków jakości na produkowane wyroby, w tym 6 znaków o stan-

dardzie światowej produkcji — „Q”. Rok ubiegły zamknął one pomyślnie, osiągając zysk — w porównaniu do roku poprzedniego — w wysokości 23,5 mln złotych. Wszystko wskazuje, że rok obecny zaznaczy się w mleczarstwie dalszymi sukcesami.

W parze ze wzrostem skupu mleka i rosnącym spożyciem muszą postępować inwestycje. Znaczne sumy zainwestowano już w budowę nowego zakładu mleczarskiego w Chodzieży, którego specjalnością będzie produkcja proszku mlecznego i skoncentrowany przerób masła. Oddanie do użytku tej inwestycji przewiduje się na połowę 1974 roku.

W ogóle nakłady inwestycyjne w obecnej 5-lacie na budowę, rozbudowę i modernizację zakładów mleczarskich wyniosła ponad 650 mln złotych. Oprócz Chodzieży, nowe zakłady otrzymają Pila, Kalisz, Koło, Turek i Międzybóże. Rozbudowane i unowocześnione będą mleczarnie w Koninie, Ostrzeszowie, Kępnie, Rawiczu, Wągrowcu, Wolsztynie, Lesznie, Sremie i Wrześni. (zd)

Na turystycznym szlaku



Zamek Górków w Szamotułach był do niedawna siedzibą Technikum Rolniczego. Obecnie przekazany został na rzecz Muzeum i Powiatowego Archiwum Państwowego. Zbudowany na początku XVI wieku w stylu późnego gotyku, przetrwał do dzisiaj w zmienionej postaci, po przebudowie w XVIII wieku i częściowo w XIX wieku. W zamku Górków istniała od 1551 roku pierwsza drukarnia w Wielkopolsce. Zamek otoczony był fosą, zachowaną we fragmentach do dziś oraz grubym murem z czterema basztami na narożnikach. Na zdjęciu: fragment zabudowy budowli. (mr)

Fot. — M. Różański

„Król Pasterz”: 22.08 Gwiazda śledmi wieczorów — zespół Pink Floyd; 22.15 Powieść w w. d. d. w. — „Złota Strzała”; 22.45 Nie zawsze razem — śpiewa N. Mouskouri i M. Legrand; 23 Wiersze W. Szymborskiej; 23.05 Laboratorium, magazyn Andrzeja Korman; 23.50 Na dobranoc śpiewa R. Harris.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I:
9 — Język polski (kl. i licealna); „Poezja średniowiecza”; 9.55 — Historia (kl. VI); „Na wianach szlaku”; 14 — Matematyka w szkole; „Zbiory — II”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem” — w programie film z serii „Znak Zor-

Z Leszna

Gdy przykład idzie z góry

Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Lesznie szczyty się poważnym dorobkiem w dziedzinie postępu technicznego i wynalazczości pracowniczej.

W ubiegłym roku zgłoszono tu 55 wniosków racjonalizatorskich, z których 43 wprowadzono w życie. Efekty ekonomiczne wynikające z ich zastosowania wyniosły ponad 158 tys. zł. Przyczyniły się one m. in. do obniżki kosztów wlas-

nych, poprawy jakości produkcji i usług, a także do osiągnięcia wyższego stopnia bhp.

Najaktywniejszym racjonalizatorem spółdzielni jest jej prezes — Marian Sentielen, który w ubiegłorocznym konkursie WZSP na najlepszego racjonalizatora spółdzielczości pracy, zdobył I miejsce, w skali wojewódzkiej. Zgłosił on do konkursu 14 wniosków racjonalizatorskich, których zastosowanie przyniosło oszczędności blisko 100 tysięcy zł. Bardzo dobre efekty w tej dziedzinie notują również: W. Wiśniewski, J. Owsinski, T. Tęgi, S. Kowalski, E. Rzepecki i inni.

Spory udział w tym dorobku posiada społeczna pracownia techniczno-ekonomiczna, którą kieruje prezes, jak również działający w Spółdzielni koło PZJT, ośrodek postępu technicznego dla spółdzielni budowlanych województwa poznańskiego.

Ośrodki te nawiązały ścisłą współpracę i wymianę doświadczeń z wieloma spółdzielniami pracy w kraju, m. in. w Koninie, Kielcach, Łodzi, Radomsku, Pyskowicach. (r)

zawszad o wszystkim

PRACOWITY OKRES OSP

GNIEZNO. W bieżącym roku pracownicy Powiatowej Komendy Straży Pożarnej w Gnieźnie przeprowadzili 106 kontroli stanu bezpieczeństwa pożarowego w różnych zakładach pracy. Wydano 96 zarządzeń pokontrolnych, jednak w 6 przypadkach kierownictwa przedsiębiorstw nie zastosowały się do nich. Wobec winnych lekceważenia przepisów ochrony przeciwpożarowej zastosowano postępowanie karnogegzekucyjne. W powiecie powołano 145 zespołów kontrolnych, które dokonały przeglądu prawie 5 tysięcy gospodarstw rolnych. Po zakończeniu akcji, wyniki zostały omówione na 136 zebraniach wiejskich.

Dobrze rozwijają się w powiecie gnieźnieńskim młodzieżowe drużyny pożarnicze. Wzorem lat ubiegłych w bieżącym roku na obozie w Mielnie przeszło 403 dowódców MDP. W zakresie poprawy zaopatrzenia w wodę, ze środków finansowych PZU oczyszczono 9 naturalnych źródeł wódnych.

Dobiega końca budowa strażnicy w Witkowie. W Waliszewie strażnica OSP jest już wykonana w stanie surowym, a zakończenie budowy nastąpi w roku przyszłym. Przystąpiono też do budowy remizy straży pożarnej w Owieczkach. (zk)

DLACZEGO BRAK?

OBORNKI. W żadnym z kilkunastu obornickich sklepów spożywczych i warzywniczych nie można nabyć majonezu. Ekspedientki stwierdzają, że już mniej więcej od 2 miesięcy nie mogą doprosić się o dostawę te-

NIEDZIELNE WCZASY ZAKŁADOWE

ROGOŹNO. W minioną niedzielę Zakładowa Jednostka OSP „Rofamy” urządziła dla dzieci swoich pracowników wyjazd do poznańskiego Ogrodu Zoologicznego i Palmiarni. Starsi zaś wyjechali na grzybobranie w okolicę Roska w powiecie czarnkowskim. Organizatorem tego drugiego wyjazdu była Rada Oddziałowa Działu Remontowego „Rofamy”. (tin)

ZANIM ZAŁOŻĄ OBRACZKI

MUROWANA GOŚLINA. W USC w Murowanej Goślinie zorganizowano ostatnio spotkanie z narzeczonymi. Przybyło kilkanaście par z tego miasteczka i okolicy, które w najbliższym czasie pragną zawrzeć związek małżeński. Przedstawiono im wiele istotnych problemów, wynikających z podjęcia tej życiowej decyzji. Mówiono o roli rodziny, jako podstawowej komórki społecznej. (bop)

ZIARNO NA SIEW

OBORNKI. Ziarno z obornickiej Centrali Nasiennej i chodzieńskiego Oddziału tej Centrali przeznaczone będzie dla kraju i odbiorców zagranicznych. Spółdzielnie produkcyjne i PGR-y pow. obornickim przegotowały już w sierpniu 2700 ton zboża, w chodzieńskim zaś 1400 ton. 2900 ton zostanie rozproszonych w kraju, a 150 ton trafi do NRD. (tin)